

Moskwa, Gulczas

Było ciepłe lato,
choć czasem padało,
lecz Gulczasa nie było
i to strasznie nas wkurzało.

Lecz za chwile na podwurku

Gulczas się pojawiłe,

swą ogromną dupeczką każdego z nas rozbawiłe;

Tak się stało że przypadkiem Ziuta się zjawiłe

Swym ogromnym traperem sprawę szybko załatwiła

A Gulczas popłakany

Poleciał do swej mamy

by wiedziałam wszystko co robiła Ziutalina

Lecz zachwile na podwłoczku Czu-Czu wyskoczyła

poruszą tą historią co robiła Ziutalina

wykopała Czu-Czu Gulczasa daleko

leciał płasko i wysoko chyba gdzieś koło Maroko

Aż w końcu wyloądował na znajomej mu planecie

O ktłrej mu wiadomo

bo słyszał o niej w lecie

było zimno i ciemno dlatego się przestraszyłe;

Bo myślał zę na Merkurym OBCY będzie straszyłe

Tak się stało że przypadkiem Pał-łałe

SAbi zaraz do niej szybko przedzwoniła

powiedziała jej całą tę długą hi

szybko z domu wyskoczyła

i Pieczke zobaczyła

z nim także sprawę szybko załatwiła

I nigdy więcej nie miałyśmy

kłopotu gdyż każdy chłopak

omijał nas mimo chłodu